

GEMBICKA: ROZWÓJ ANWILU TO SKOK ROZWOJOWY I NOWE MIEJSCA PRACY

W rozmowie z red. Jakubem Wiechem Anna Gembicka, podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, opowiedziała o inwestycjach Orlenu w spółkę Anwil. Według niej, rozwój tego zakładu oznacza nie tylko zysk dla całego Koncernu, ale też istotne korzyści dla regionu, takie jak nowe miejsca pracy czy wpływy do budżetów samorządów.

Jakub Wiech: Pani Minister, jak ważne są zakłady Anwilu dla życia regionu kujawskiego?

Anna Gembicka, podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju: Bardzo ważne. Podam tu trzy najważniejsze powody. Po pierwsze, Anwil jest jednym z najważniejszych pracodawców na Kujawach i Pomorzu. Sama spółka zatrudnia ponad 1300 osób. Wiele miejsc pracy generują również jej kooperanci i podwykonawcy. Równie istotną rzeczą jest fakt, że to pracodawca stabilny, bardzo dobrze postrzegany przez mieszkańców Kujaw.

Druga ważna funkcja zakładów chemicznych polega na generowaniu przychodów do budżetu samorządów w regionie, głównie Włocławka. Za 2017 rok spółka odprowadziła 110 mln zł podatku, z czego aż 35 mln zł trafiło do samorządów.

Nie można zapomnieć o trzeciej, równie kluczowej funkcji; o roli którą zakłady Anwilu odgrywają dla lokalnej społeczności. Przedsiębiorstwo to jest głównym sponsorem drużyny koszykarskiej Anwil Włocławek, która odnosi duże sukcesy, a jej mecze cieszą się olbrzymim zainteresowaniem mieszkańców miasta i okolic. Ja sama jestem kibicem Anwilu Włocławek i doceniam to co Anwil S.A. robi dla klubu sportowego. Obecnie wszyscy trzymamy kciuki za występy naszych koszykarzy w finale mistrzostw Polski.

Ponadto, wiele ważnych społecznie działań realizuje Fundacja Anwil.

Prezes Orlenu Daniel Obajtek chwali się zwiększeniem zysków swojej spółki na przestrzeni ostatnich lat. Ma to związek m. in. z uszczelnianiem systemu podatkowego i likwidacją szarej strefy paliwowej. Czy lepsza kondycja PKN przełożyła się jakkolwiek na poprawę sytuacji w regionie?

Zwiększenie zysków PKN Orlen rzeczywiście robi wrażenie. Trudno ocenić na ile jest to efekt usprawnienia systemu fiskalnego państwa, poprzez ograniczenie wyłudzeń VAT i szarej strefy na rynku paliw, a na ile skutek dobrego zarządzania Koncernem. Myślę, że po części jeden i drugi czynnik odgrywa tu istotną rolę.

Wracając do Pańskiego pytania - sama w sobie lepsza kondycja PKN Orlen wpływa na Kujawy i Włocławek w sposób pośredni. Niemniej po tym jak ogłoszono nową inwestycję w linię produkcyjną nawozów, wpływ ten, za pośrednictwem Anwil S.A., ulegnie istotnemu wzmocnieniu.

Jak Pani Minister ocenia nową inwestycję w linie produkcyjną nawozów azotowych w Anwilu? Jakie perspektywy stworzy ona dla mieszkańców Włocławka i okolic?

Moja ocena inwestycji może być tylko pozytywna. Wspominałam już o roli zakładów w Anwilu dla Kujaw. Budowa nowej, trzeciej instalacji nawozowej spowoduje zwiększenie ich zdolności produkcyjnych z 966 tys. ton do 1 mln 461 tys. ton rocznie. To olbrzymi skok rozwojowy. Zgodnie z analizami Orlenu, po budowie nowej instalacji, spółka zwiększy o około 50 procent zdolności produkcyjne a zysk operacyjny EBITDA Anwilu – po zrealizowaniu projektu - może wzrosnąć o ok. 57 mln euro rocznie.

Rozwój zakładu będzie "promieniował" na region poprzez zapewnienie stabilnych, wysokopłatnych miejsc pracy, wykreowanie popytu na nowe dostawy i usługi oraz wzrost wpływów do budżetów samorządów. W związku z rozbudową instalacji produkcyjnych we Włocławku wpływy z podatku, które pozostaną w regionie, mogą wzrosnąć o ok. 50 mln zł rocznie, czyli więcej niż podwójnie.

Co również istotne, poszerzenie oferty produktowej w związku z rozwojem linii produkcyjnej nawozów azotowych, prowadzić będzie do większej dywersyfikacji produktów Anwilu. Obecnie przychody spółki opierają się przede wszystkim na dwóch grupach produktowych: nawozach oraz tworzywach sztucznych. Nowe produkty w segmencie nawozów zwiększą odporność spółki na cykliczne zawirowania rynkowe, co należy ocenić jednoznacznie pozytywnie. Trzeba pamiętać, że problemy zakładu chemicznego w Anwilu to problemy dla całego regionu.

Mówiąc o inwestycjach we Włocławku warto także wspomnieć o ogłoszonym niedawno przez PKN ORLEN Programie Rozwoju Polskiej Petrochemii. Jednym z jego elementów jest budowa we włocławskim zakładzie kompleksu pochodnych aromatów. Tym samym warto zauważyć, że po inwestycji w segmencie nawozowym zarząd Orlenu ma także pomysł na dalszy rozwój aktywów produkcyjnych we Włocławku. Z pewnością przełoży się to na szereg korzyści dla miasta i okolic.

Jak Pani zdaniem rząd może wspomóc Anwil w rozwoju?

Przede wszystkim poprzez skuteczną ochronę polskiego rynku przed gorszej jakości nawozami z importu, produktami głównie zza wschodniej granicy, gdzie produkcja chemiczna nie jest poddana tak rygorystycznym normom i ograniczeniom mającym na celu ochronę środowiska i zdrowia konsumentów żywności. Dodatkowo wschodni dostawcy mogą korzystać z relatywnie tanich dostaw gazu ziemnego, który niejednokrotnie nosi znamiona dumpingu czyli nieuczciwej konkurencji.

Uważam, że ochrona środowiska i troska o zdrową żywność to fundament zrównoważonego i odpowiedzialnego rozwoju gospodarczego. Nie może jednak dochodzić do tego, że realizacja tego szczytnego celu prowadzić będzie do zmniejszenia konkurencyjności polskiego przemysłu.

Nasza branża nawozowa ma olbrzymi potencjał, który obecnie może zostać zniweczony przez wyparcie polskich nawozów z rynku przez kiepskiej jakości, nieekologiczne produkty. Dlatego też uważam, że działania rządu powinny iść w dwóch kierunkach. Pierwszy z nich to starania o to, aby rozwiązania prawne dotyczące producentów nawozów takich jak Anwil (zarówno krajowego jak i unijnego) nie stwarzały dla nich dodatkowych, nieuzasadnionych dolegliwości.

Regulacje dotyczące branży nawozów powinny mieć proporcjonalny charakter, stwarzając tylko tyle ograniczeń, ile jest koniecznych aby osiągnąć cel - zdrową żywność i czyste środowisko.

Ponadto warto rozważyć podjęcie działań służących wprowadzeniu na granicach UE ceł antydumpingowych i kontroli jakości nawozów, tak aby gorsze i bardziej szkodliwe produkty nie zalały polskiego ani unijnego rynku. Jeżeli do tego by doszło, wszystkie wcześniejsze starania służące

ochronie środowiska i zdrowia, zostaną zaprzepaszczone.

Dziękuję za rozmowę.